

Damian Wtulich

Raport Horacego François Sébastianiego z misji po krajach Imperium Osmańskiego w 1802 roku

Słupskie Studia Historyczne 13, 311-318

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DAMIAN WTULICH

AP SŁUPSK

RAPORT HORACEGO FRANÇOIS SÉBASTIANIEGO Z MISJI PO KRAJACH IMPERIUM OSMAŃSKIEGO W 1802 ROKU

Generał Sébastiani urodził się w Porta na Korsyce 17 listopada 1772 r. Początkowo zamierzał zostać duchownym, jednakże wydarzenia rewolucyjne we Francji doprowadziły do tego, iż wstąpił w 1789 r. do pułku piechoty *de Vintimille* (późniejszy 49 pułk) w stopniu podporucznika. Służył w Armii Alp, następnie w Armii Italii. Brał aktywny udział w zamachu 18 Brumaire'a, podczas którego dowodził oddziałem dragonów, którzy rozpedzili Radę Pięciuset. Następnie walczył pod Marengo (14 VI 1800 r.). Brał udział w rokowaniach pokojowych w Treviso, czym wrócił na siebie uwagę Talleyranda. W 1802 r. został wysłany na wschód, a jego sprawozdanie z odbytej podróży przyczyniło się do zerwania stosunków francusko-angielskich. W 1805 r. walczył pod Ulm i Austerlitz, za co mianowano go generałem dywizji. W 1806 r. powierzono mu kolejną misję „wschodnią” z nominacją na ambasadora w Stambule, gdzie przebywał do 1808 r. Następnie wezwano go do Francji i wysłano do Hiszpanii, gdzie dowodził 4. korpusem Wielkiej Armii. W kampanii 1812 r. przejął dowództwo 2. korpusu kawalerii rezerwowej (po śmierci gen. dyw. Louisa-Pierre'a Montbruna¹). W kampanii 1813 r. dowodził 2. korpusem, a w 1814 r. stanął na czele kawalerii gwardii. Jako jeden z pierwszych wyparł się Napoleona i przeszedł na stronę Burbonów, nie zyskując jednak ich zaufania. W trakcie Stu Dni nie otrzymał żadnego stanowiska. W czasie restauracji burbońskiej wielokrotnie członek parlamentu. Należał do liberalnej opozycji, często stając w obronie konstytucji i wolności obywatelskich. Większą rolę odegrał w czasach monarchii lipcowej, kiedy to w latach 1830-1832 był ministrem spraw zagranicznych. Właśnie Sébastiani wypowiedział słynne zdanie: „Porządek panuje w Warszawie”. Rok 1840 przyniósł mu buławę marszałkowską. Zmarł 20 lipca 1851 r. i został pochowany w Pałacu Inwalidów².

Po podpisaniu pokoju francusko-angielskiego³, pierwszy konsul Napoleon Bonaparte zintensyfikował swoją politykę kolonialną. Mając wolny dostęp do mórz, organizował flotę, która miała przejąć Luizjanę od Hiszpanii, zastanawiał się też nad odkupieniem od rządu ma-

¹ Generał francuski (1 III 1770-7 IX 1812), zginął pod Możajskiem w trakcie ataku na wielką reductę.

² R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2002, s. 518-519; http://fr.wikipedia.org/wiki/Horace_Sébastieni; stan z dnia: 12 X 2006.

³ Pokój zawarty w Amiens 25 marca 1802 r., kończący wojnę z drugą koalicją antyfrancuską.

dryckiego Florydy. Do Indii wysłano energicznego generała Charles'a Decaena. Na koniec Bonaparte próbował przywrócić panowanie francuskie na Antylach⁴. Jednocześnie nie zapomniał o swym „śnie o wschodzie”⁵. W tym celu do Imperium Osmańskiego wysłano operatywnego generała Guillaume'a-Marie-Anne Brune'a jako ambasadora Francji. Napoleon przywiązywał szczególne znaczenie do Egiptu i Syrii jako potencjalnej „drogi do Indii”. Dlatego też 16 września 1802 r. Horacy Sébastiani wypłynął z Tulonu. Oficjalnie misja Sébastianiego miała na celu zbadanie możliwości handlu francuskiego z krajami Azji Mniejszej, a dokładnie z Trypolisem, Egiptem i Syrią, natomiast instrukcje pierwszego konsula nakazywały mu znacznie więcej, tzn. *udać się do Tunisu, żeby tam uznano banderę Rzeczypospolitej Włoskiej; popłynąć potem do Egiptu, zbadać tam położenie Anglików i naturę ich usadowienia się; wywieźć się, jak długo to usadowienie trwać ma; przypatrzeć się, co się dzieje u Turków i mameluków; odwiedzić szejków arabskich, powitać ich w jego imieniu; udać się do Syrii, oglądać chrześcijan i wziąć ich pod protekcję francuską; rozmówić się z Dżezar-Paszą⁶, który bronił Saint-Jean-d'Acre⁷ przeciwko nam, i obiecać mu przychylność Francji, jeżeli oszczędzać będzie chrześcijan i sprzyjać naszemu handlowi. Pułkownik Sébastiani miał rozkaz wreszcie powrócić przez Konstantynopol z ponowieniem generalowi Brune posłowi naszemu instrukcji gabinetowych⁸. Po powrocie z podróży Sébastiani przekazał pierwszemu konsulowi raport opisujący dokładnie stan Egiptu i Syrii. Bonaparte – rozjątrzony na niewypełnianie przez Anglię zobowiązań wynikających z traktatu pokojowego (choć sam ich nie wypełniał) – postanowił go wydrukować we francuskiej gazecie „Monitor” (*Moniteur*). Artykuł ten oburzył społeczeństwo i rząd angielski. Rząd angielski za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu złożył zażalenie na ten artykuł, twierdząc, iż obraża on króla, armię egipską i jej głównodowodzącego⁹ oraz łamie traktat z Amiens. Oprócz tego rząd brytyjski usztywnił swoje stanowisko w sprawie Malty¹⁰, uzależniając jej opuszczenie od wytłumaczenia się rządu francuskiego z obelg zawartych w raporcie gen. Sébastianiego¹¹. W konsekwencji doprowadziło to do wybuchu wojny między obu państwami.*

Raport Sébastianiego ukazał się 30 stycznia 1803 r. we francuskim „Monitorze” i został przedrukowany w „Gazecie Południowo-Pruskiej” w numerach 14 i 15. A oto jego treść¹²:

Dnia 29 fructidor roku 10 [16 września 1802 r. – D.W.] wsiadłem na fregatę w Tulonie zainwazując do Trypolisu dnia 8 vendémiaire [11 roku według kalendarza

⁴ A. Thiers, *Historia Konsulatu i Cesarstwa*, tom II, Warszawa 1845, s. 214.

⁵ Określenie J. Tularda. J. Tulard, *Napoleon – mit zbawcy*, Warszawa 2003, s. 98.

⁶ Dżezzar (Dżezar) Pasza – urodził się w 1720 r. w Bośni, zmarł w 1804 r. Sprzedany jako niewolnik w Egipcie, gdzie awansował kolejno z prostego mameluka do dostojęstwa namiestnika Kairu, potem Bejrutu (1773 r.). Następnie (1775 r.) został paszą Saint-Jean-d'Acre (Akka). W 1799 r. przy pomocy angielskiego generała Williama Sidneya Smitha i francuskiego emigranta Antoine le Picard de Phélippeauxa dzielnie bronił Akki przed wojskami Bonapartego. Swoim okrucieństwem zasłużył na przydomek Dżezzar czyli „rzeźnik”.

⁷ Akka.

⁸ A. Thiers, *Historia Konsulatu...*, s. 223. Ortografia i interpunkcja zostały uwspółcześnione.

⁹ Dotyczyło to generała Johna Stuarta, o którym więcej w treści raportu.

¹⁰ W myśl traktatu francusko-angielskiego Malta miała zostać zwrócona zakonowi maltańskiemu (joannitom).

¹¹ Ch. W. Vane, *Memories and Correspondence of Viscount Castlereagh, Second Marquess of Londonderry*, t. V, Londyn 1851, s. 50-51.

¹² Przy opracowaniu tekstu Sébastianiego uwspółcześniono ortografię i interpunkcję.

rewolucyjnego – 30 września 1802 r. – D.W.]. Pisałem do Barona Cederström, kontradmirała szwedzkiego i do ministra Baszy¹³, oferując im moje pośrednictwo w załatwieniu kłótni między Szwecją i Bejem. Lecz obie strony dalekie były od ułożenia się, gdyż Basza¹⁴ żądał znacznej bardzo sumy i powiększenia trybutu rocznego, odwołując się do traktatu przed dwoma laty zawartego, na mocy którego poseł szwedzki zapewnił mu 245 000 pistrów, a trybutu rocznego 20 000. Jaśnie Pan Cederström ofiarował tylko 100 000 pistrów trybutu rocznego. Po wielkich sporach dokazałem przecie, że podpisano traktat wznawiający sumę okupu na 150 000 pistrów, a trybut roczny na 8000. Dnia 9 vendémiaire [1 października 1802 r. – D.W.] przedstawiony byłem z wielką uroczystością Baszy, będąc przyjęty od niego z największą grzecznością. Nastąpiła zmiana ratyfikacji i Rzeczpospolita Włoska uroczystość uznaną została, lecz z wielką trudnością. Obawiał się bowiem Basza, aby całe Włochy pod tą nową Rzeczpospolitą rozumiane nie były, i żeby nie był przymuszonym szanować równie wszystkie okręty handlowe tej części Europy, co by marynarckę jego zniszczyło. Tłumaczyłem mu rzecz tę stosownie do jego pojęcia i odpowiedział mi: *Widzę na koniec, że mogę żyć w przyjaźni z Rzeczpospolitą Włoską bez zbytecznego naruszenia mych interesów; i chociażby to było jeszcze trudniejszą rzeczą, uczynię to dlatego, że sobie Wielki Bonaparte tego życzy.*

Basza Trypolitański jest człowiekiem mężnym, odważnym, Francuzów przyjacielem. Anglicy wspierali jego brata mieszkającego teraz w Derne¹⁵ bez sposobu i kredytu. Jego projektem byłoby zbuntować kraj przeciw Bejowi¹⁶. Interesami politycznymi administracyjnymi zarządza Seid Muhamed-er Deghais, minister Baszy. Człowiek ten pełen jest dowcipu, ma nawet niektóre wiadomości polityki europejskiej. Odprawiał podróże we Francji i lubi bardzo naszą ojczyznę.

Dnia 10 vendémiaire [2 października – D.W.] wypłynąłem z Trypolisu, przybywszy do Aleksandrii dnia 24 [16 października – D.W.]. Tego samego dnia udałem się do generała Stuarta¹⁷, komendanta wojsk angielskich na morzu i lądzie, komunikując mu rozkaz ministra stosunków zewnętrznych nakazujący mi popłynąć do Aleksandrii i żądać prędkiego opuszczenia Egiptu, oraz dopełnienia traktatu amieńskiego. Generał Stuart powiedział mi w początku, że to wkrótce nastąpi, lecz widząc moje naleganie i że chcę odpowiedzi kategorycznej, powiedział, że nie ma żadnego rozkazu od swego dworu do opuszczenia Aleksandrii i że mu się zdaje, że zimę tu

¹³ Pasza, dawniej Basza – słowo pochodzące od perskiego padyszacha, oznaczające wysokiego urzędnika w Turcji otomańskiej. Tytuł ten zazwyczaj był przyznawany gubernatorom i generałom.

¹⁴ Yusuf ibn Ali Karamanli (1795-1832) – pasza Trypolisu (dzisiejsza Libia), z dynastii Karamanli. Ciekawostką jest, iż w 1801 r. wypowiedział on wojnę Stanom Zjednoczonym, gdy prezydent Thomas Jefferson odrzucił jego żądania dotyczące kontrybucji w wysokości 225 000 dolarów w zamian za ochronę amerykańskiej floty handlowej przed piratami.

¹⁵ Dzisiejsza Darna, niedaleko Tobruku.

¹⁶ Bej – tureckie słowo oznaczające wodza, tytułowano w ten sposób wyższych urzędników państwowych w Turcji oraz władców Tunezji, kiedy pozostawała pod tureckim wpływem.

¹⁷ John Stuart sir, książę Maily (1759-1815) – brytyjski generał urodzony w Georgii, wstąpił się dzięki zwycięstwu nad francuskim generałem Reynier 4 VII 1806 r.

przepędzi. Generał Stuart jest człowiekiem umysłu miernego. Adiutantem jego jest emigrant francuski, który się kawalerem Sades zowie; człowiek rozumny, nieprzyjaciel Francji i generał na nim polega.

Tego samego dnia odwiedziłem Baszę Aleksandryjskiego i Kapitana Beja. Oświadczyłem im, że ajenci handlu francuskiego do Egiptu przybędą, co w nich wielkie sprawiło ukontentowanie, gdyż bytność Anglików im się sprzyrzyła.

Dnia 20 października udałem się do Kairu. Nazajutrz stanąłem w Abukirze. Twierdza ta jest bardzo zniszczona. Byłem w Rozecie i w Facué. Wszędzie odbierałem dowody przywiązania do Konsula I. W Ramanie twierdza jest zburzona.

W Menou widziałem się z Szejkim Abdinem, którego Konsul I mianował był Kadim¹⁸. Ten Szejk i inni miasta tego urzędnicy rozmawiali ze mną podobnie jak urzędnicy w Facué. Twierdze Menou są spustoszone. Tego samego dnia przybyłem do Boulale, posłałem Obywatela Jauberta¹⁹ do Baszy Kairskiego²⁰, donieść mu o moim przybyciu. Dnia 26 października Basza przysłał mi 300 piechoty i 200 kawalerii komenderowanych przez głównych oficerów jego domu. Zapewniwszy go o życzliwości Konsula I, tudzież o przybyciu naszych agentów handlowych, Basza oświadczył, że jest wdzięcznością przejęty i przyrzekł przyjąć najgoręcej agentów naszych. Nazajutrz poszedłem jeszcze do Baszy, ofiarując mu pośrednictwo Konsula I w pogodzeniu się z Bejami.

Rozkazy, które mi okazał, nie dozwalały mi wchodzić w żaden układ z Bejami. Okazałem mu chęć widzenia się z rozmaitymi szejkami i Jaśnie Panią Bejową, tudzież przejrzenia fortyfikacji. Basza dał rozkaz straży, aby mi wszędzie towarzyszyła, zapewniając, że się chętnie przyłożył chce do uprzyjemnienia mojej bytności w Kairze.

Tego samego dnia i nazajutrz widziałem się z rozmaitymi szejkami, którzy o niczym ze mną nie rozmawiali, jak o interesowaniu się Konsula I oraz o przywiązaniu się do osoby jego. Dnia 7 [29 października – D.W.] odwiedziłem Jaśnie Panią Murad Bejową, oświadczywszy jej, że mam zlecenie od Konsula przyłożyć się do pojednania Bejów z Portą, lecz że rozkaz Baszy dany wszelkim się negacjom sprzeciwia.

Dni następnych oglądałem cytadelę i małe twierdze. Codziennie prorokowali watażkowie tamtejsi, jaki los Konsula I spotkał. Żołnierze szemrali. Jeden z nich groził mi nawet swoim attaganem²¹. Wkrótce potem Mustafa Oukil, jeden z pierwszych z miasta, napastował mnie, łając swoich Saidów, że idą przed chrześcijaninem, a zwłaszcza przed Francuzem, grożąc im kijami po moim odjeździe. Przy takiej wzgardzie radziłem być moim obowiązkiem nie zamilczeć tego. Posłałem obywatela Jauberta do Baszy z zażaleniem i żądaniem satysfakcji prędkiej. Dopominałem się, aby ten człowiek publicznie się do mnie udał, prosić o przebaczenie, aby się zdał na moją łaskę i niełaskę i o moje politowanie prosił. Ale okazało się, że Mustafa

¹⁸ Sędzia muzułmański.

¹⁹ Pierre Amédée Emilien Probe Jaubert (3 VI 1779-28 I 1847) – francuski orientalista i podróżnik.

²⁰ Muhammad Ali Pasza (1769-1849) – twórca nowożytnego państwa egipskiego.

²¹ Jatagan (atagan, attagan). Średniej długości broń sieczna (70-80 cm). Klasyfikuje się ją raczej jako broń turecką, chociaż była używana we wszystkich krajach islamskich i bałkańskich.

był bardzo od Baszy chroniony, starano się więc złagodzić rzecz tę w innym sposobie. Lecz ja obstawiałem przy moim żądaniu, oświadczwszy Baszy uroczyście, że jeżeli taka nie nastąpi satysfakcja, jakiej chcę, natychmiast odjadę i prosto do Paryża i Konstantynopola moje zażalenia zaniosę. To oświadczenie otrzymało skutek pomyślny; Mustafa przestraszony przyszedł do mnie nazajutrz, prosząc publicznie o przebaczenie i zdając się zupełnie na mnie. Powiedziałem mu, że moim pierwszym uczuciem było kazać mu głowę ściąć, lecz na prośbę tylko Baszy życie mu darowałem, dodawszy, że jeżeli jeszcze raz Francuza lub osobę do świty mojej należącą znieważy, upadek jego nieuchronnym się stanie. Wiadomość o tym zdarzeniu, która się zaraz po mieście rozeszła, najlepszy uczyniła skutek.

Tego samego dnia starano się podpuścić Albańczyków przeciw mnie. Dwa listy stronników angielskich z Rozety pisane zapewniały, że nad brzegami Natolii widziano francuską flotę z 300 okrętów, że chcemy na Konstantynopol uderzyć i że mojej w Egipcie bytności celem nic nie jest innego, jak omotać ich i uspić w niebezpieczeństwie. Kazałem zawołać do siebie kupca, do którego list ten przyszedł, wezwałem go, aby mi go pokazał, co też zaraz uczynił. Przesłałem go Baszy, kazawszy mu powiedzieć, że te szalone wieści dla tego tylko rozgłoszono, aby wszcząć niespokojność i przerwać dobre porozumienie się między Francją i Portą wysoką, tudzież, że za fałsz ich moją rękę głową.

Basza poznał zły skutek stąd wyniknąć mogący i nie dał uwieść się, komunikował mi nawet list generała Stuarta właśnie w tym czasie odebrany, do którego przyłączony był parol Konsula I od czasu, kiedy armią wschodnią komenderował. Parol ten datowany w miesiącu fructidor roku 7 przypominał Egipcjanom, że Konstantynopol Arabom czynsz płacić powinien i że przyszedł czas przywrócenia Kairowi jego dawnej najwyższej władzy i zburzenia panowania Osmanlisów na Wschodzie. Generał Stuart prosił Baszę Kairskiego, aby zastanowił się szczerze nad znaczeniem tego parolu i sam zauważył, jak daleko jesteśmy przychylni Turkom i jak szczerym jest nasz z nimi pokój.

Niechęć moja z tego powodu uspokoiła się, a nadzieje generała Stuarta spełzły. Basza aż do momentu mego odjazdu najpochlebniejsze czynił mi grzeczności; angielski komisarz w Kairze był świadkiem przywiązania tego miasta do Francuzów.

Muhammad Basza jest niewolnikiem z Jeorgii, wychowany był w domu kapitana Baszy, któremu bardzo jest przychylny i wiele na charakterze swego pana polega.

Przyjąłem deputację zakonników na górze Synaj, których już Baszy byłem polecił. Pisałem do przeora ich, zapewniając go o życzliwości i protekcji Konsula I. Zakonnicy propagandy w Kairze, którym wyjednałem protekcję narodową, jaką przed wojną posiadali, śpiewali *Te Deum*, dziękując Bogu za dobre powodzenie się Konsulowi I. Przytomny byłem tej ceremonii, na którą się wszyscy w Kairze mieszkający chrześcijanie zeszli, i zapewniłem Ojców Propagandy, że odzyskają wszystkie swoje dawne przywileje²².

²² W tekście chodzi prawdopodobnie o zakonników ortodoksyjnego kościoła z klasztoru św. Katarzyny, znajdującego się na górze Synaj. Zawdzięczali oni Bonapartemu odbudowę murów klasztornych. Trudno jednak dokładnie ustalić, co ma na myśli Sébastiani, używając terminu *propa-*

W dzień przed moim odjazdem, 2 listopada, odwiedziłem jeszcze raz Baszę, poleciłem mu wszystkich chrześcijan i Turków, którzy w czasie bytności armii francuskiej w Egipcie w stosunkach z nią zostawali. Przyrzekł mi nie tylko szanować ich, lecz łaskawie się z nimi obchodzić.

Dnia 19 listopada zawiąłem z Damiety do Akki w Syrii. Obywatelów Jaubert i Lagrange posłałem do Baszy Djezzar z listem, donosząc, że od pierwszego Konsula mam zlecenie rozmawiać z nim w interesie przywrócenia stosunków handlowych w Syrii. Poprosiłem go o odpowiedź listowną, czego nie uczynił, przyjąwszy bardzo ozięble obywatelów Jaubert i Lagrange. Radzono mi powszechnie, abym nie odwiedzał Djezzara Baszy, nie będąc od niego samego listownie zapewniony, że dobre znajdzie przyjęcie. Lecz to nie zdołało wstrzymać mnie, popłynąłem więc do Akki i poszedłem do Djezzara z tłumaczem. Przyjmował mnie w pokoju, w którym sam tylko był. Przy boku jego leżał pistolet czterorurowy, wiatrówka, szpada i toporek. Zapytał mnie, czy jestem przekonany, że gdyby godzina nasza w niebie wybiła, nic by naszego losu odmienić nie mogło. Odpowiedziałem, że równie jak i on w fatalizm wierzę. Mówił długo o tym znaczeniu, udając się za człowieka rozumnego i sprawiedliwego. *Powiadają*, (rzekł kilka razy do mnie), *że Djezzar jest barbarzyńcą; jest tylko surowy i sprawiedliwy. Proś Wać Pan Konsula I, aby w charakterze ajenta handlowego żadnego nie przysyłał mi człowieka o jednym oku lub garbatego; gdyż mówiono zapewne, że Djezzar przyczyną jest takiego stanu. Poważam bardzo Francuzów. Bonaparte mały jest co do ciała, lecz największym jest z ludzi; wiem także, że chętnie pragną go w Kairze. Wiesz Wać Pan, dla czego chętnie go tu widzę? Dla tego, że nie przyniosłeś firmanu²³, bo nie zważam bynajmniej na rozkazy Dywanu²⁴ w Konstantynopolu i pogardzam jednookim Wielkim Wezyrem²⁵. Powiadają, Djezzar jest z Bośni, barbarzyńiec; nie potrzebuję jednak żadnych ludzi, a przeciw mnie szukają. Urodziłem się ubogim; ojciec mój męstwo mi tylko zostawił; przez same jedynie dzieła wzniosłem się do tego stopnia godności, lecz wszystko się kończy; Djezzar nie będzie już może dziś lub jutro, nie dlatego, że jest w wieku podeszłym, jak jego nieprzyjaciele głoszą, lecz że Bóg tak rozkazał. Król Francji lubo był potężnym, jednak zginął; Nabuchodonozora, tego najpotężniejszego Króla swego czasu, jedna zabiła mucha itd. – Z wszystkich tych mów Djezzara przekonałem się, że pragnie pojednać się z pierwszym Konsulem i że się jego gniewu obawia.*

Djezzar jak wiadomo, opierał się dawniej Bonapartemu, w tym względzie następującą pułkownikowi Sébastiani powiedział anegdotę wschodnią. *Pewien niewolnik znużony podróżą i wielu nieszczęściami, wielki przy tym cierpiąc głód, przybył na małe pole cukrowe. Skosztował tego wybornego soku, postanowiwszy założyć tam*

ganda określającego zakon. Jako człowiek żyjący w okresie rewolucji przejął jej nazewnictwo w stosunku do zakonów misyjnych, czyli np. zakon propagandy, ojcowie propagandy.

²³ Ferman, firman – rozkaz, mandat, zezwolenie, rozporządzenie (zwł. pisemne), skierowane przez szacha perskiego lub wezyra tureckiego do podwładnych lenników.

²⁴ Najwyższa rada państwa tureckiego zwana Wielkim Dywanem.

²⁵ Wielki wezyr to turecki odpowiednik stanowiska premiera. W okresie podróży Sébastianiego na Wschód wielkim wezyrem w Turcji był Safranbolulu Kör Yusuf Ziyaüddin Paşa (1798-1805).

swoje mieszkanie. Wkrótce potem przechodziło dwóch podróżnych jeden po drugim. Pierwszy z nich rzekł do niego: *Salamelec* (pokój i wszelkie dobra niech będą z tobą), *niech cię diabeł weźmie* odpowiedział niewolnik. *Nadszedł drugi, pytając niewolnika, dlaczego pierwszemu podróżnemu na jego piękne pozdrowienie tak niegrzeczną dał odpowiedź?*

Dobre bardzo do tego miałem powody, odpowiedział. Gdybym bowiem odpowiedział grzecznie, człowiek ten byłby do mnie przyszedł, przy mnie usiadł, moim pożywieniem się podzielił i starałby się być to wszystko sobie przywłaszczyc.

Djezzar zapewniał mnie, że dobrze obchodzić się będzie z chrześcijanami i klasztorami w Nazarecie i Jerozolimie. Jego słowa, rzekł, więcej ważą jak traktaty. W czasie naszej rozmowy grała piękna muzyka wojskowa.

Pałac jego budowany jest w Akkce z wielkim gustem i wspaniałością. Lecz chcąc wejść do pokoju, przez wiele trzeba przejść ganków. Pod schodami jest więzienie, w którym wiele nieszczęśliwych widziałem. Na dziedzińcu stało 12 pięknych armat z wozami prochowymi. Nigdy nie widziałem brzydszego stworzenia nad ministra Baszy, którego powracając od Djezzara spotkałem. Basza kazał wylupić mu oko, urznąć nos i uszy. W Akkce kilkaset takowych widziałem ludzi. Patrząc na domowników Djezzara i samych mieszkańców Akki rozumiałby kto, że się znajduje w jaskini rozbójników, gotowych każdemu życie odebrać. To straszdyło wycisnęło cechę swego obrzydłego charakteru na tym wszystkim, co go otacza.

Twierdze w Akkce po części tylko widziałem, gdyż nie pozwolono mi oglądać ich. Zatem wszystko prokurator propagandy i komisarz handlowy siedmiu połączonych wysp w Akkce opowiedzieli mi dokładnie teraźniejszy stan Syrii, opisawszy także fortyfikacje Akki. Palestyna i cała prawie Syria zostają pod panowaniem Djezzara. Jaffę trzyma od 5 miesięcy w oblężeniu w 9000 ludzi.

Dnia 29 listopada wypłynąłem z Akki zawiąwszy dnia 4 grudnia do Zante²⁶. Powracając do portu więcej 4000 ludzi towarzyszyło mi krzycząc: *Niech żyje Francja! Niech żyje Bonaparte!* Gubernator i rosyjski komendant zatrwożyli się z tego powodu, aresztowano dwóch ludzi, lecz zaraz ich uwolniono.

Angielska armia w Egipcie, która oprócz 600 Turków, którzy prawie niewolnikami są, trzyma w swojej posesji Alexandrze i twierdze, składa się z 4430 ludzi. Basza kairski dostarcza jej żywności; wojska zaś trzy razy więcej zapotrzebuje, jakoby należało. Między generałem Stuart i Baszą panuje niezgoda. Turecka armia w Egipcie składa się z 16 140. Cierpi bardzo wiele przez dezercję. Nie wiadomo, dlacze-

²⁶ Jedna z wysp (główne miasto i port Zakinthos) wchodzących w skład archipelagu siedmiu wysp na Morzu Jońskim (Wyspy Jońskie). Po pokoju w Campo Formio (pokój zawarty między Francją a Austrią 27 października 1797 r. kończący formalnie wojnę z pierwszą koalicją antyfrancuską) archipelag przyznano Francji (wcześniej należał on do Republiki Weneckiej). Po przystąpieniu Rosji do drugiej koalicji archipelag został całkowicie opanowany (22 lutego 1799 r.) przez wojska tureckie i flotę rosyjską pod dowództwem admirała Uszakowa. Na mocy traktatu rosyjsko-tureckiego z 21 marca 1800 r. utworzono Republikę Siedmiu Wysp pod nominalną władzą Turcji i protektoratem Rosji. Po pokoju w Tylży archipelag przekazano Francji. Francuskie wojska utrzymały się tam do pierwszej abdykacji Napoleona. R. Bielecki, *Encyklopedia wojen...*, s. 241.

go Muhammad Basza kairski tytuł Wice Króla przyjął²⁷. Z resztą armia turecka w biednym zostaje stanie. 6000 Francuzów potrafiłoby teraz podbić Egipt cały. Przy mamelukach jest 80 dezerterów francuskich, formujących mały korpus artylerii. Djezzar Basza utrzymuje 13 do 14 000 wojska. Porta ma w tym momencie mało związku z Syrią.

(podp.)

Horacjusz Sébastiani

²⁷ Wszystkie publikacje jako datę przyjęcia przez Muhammada tytułu wicekróla podają rok 1805. Niezrozumiałe jest, dlaczego autor raportu wie o tym już w 1803 r.